



Istnieje dużo legend związanych z bożonarodzeniową choinką. Dlaczego stawiamy ją w naszych domach w przeddzień Bożego Narodzenia? Dlaczego upiększamy ją włosami anielskimi? O tym wszystkim opowiadają stare podania. Historia przemiany choinki w drzewko bożonarodzeniowe nie jest dokładnie znana. Przepuszcza się jednak, że zwyczaj ten pochodzi z dawnej tradycji germańskiej, gdzie choinka uważana była za znak niewiedzącej przyrody, znak zwycięstwa życia nad śmiercią. Po chrzcie germańskich narodów, choinkę zaczęto używać jako znak Bożego Narodzenia, stawiano ją w domach 24 grudnia. Pierwsze bożonarodzeniowe choinki były ozdobione kwiatami i owocami, a później – cukierkami, orzechami i świeczkami. Takie ozdoby były dla choinki zbyt ciężkie. Dlatego niemieccy artyści zaczęli wymyślać szklane zabawki, aby zamienić owoce i inne ciężkie ozdoby. Tradycja stawiania choinki na Boże Narodzenie rozpowszechniła się po całej Europie i Ameryce.

†

O pochodzeniu bożonarodzeniowego drzewa istnieje mnóstwo legend. Według jednej z nich, w noc Bożego Narodzenia wszystkie drzewa w lesie zakwitły i wydały owoce. Mianowicie na podstawie tej legendy zakorzenił się zwyczaj wieszania na wiecznie zielonym drzewie jabłek, owoców cytrusowych i innych.

Według innego podania, w noc Bożego Narodzenia wszystkie rośliny udały się do Betlejem, aby oddać pokłon maleńkiemu Jezusowi. Pierwsze przyszły palmy, które rosły niedaleko Betlejem, potem znane nam brzozy, klony, dęby, a po nich – delikatne magnolie, wyrafinowane eukaliptusy i wysokie cedry. A z dalekiej zimnej Północy do Jezusa przyszła maleńka choineczka, która na tle potężnych drzew wyglądała skromnym Kopciuszkiem. Drzewa wstydziły się choinki i robiły wszystko, aby schować ją przed Bożym Niemowlęciem. Zobaczył to anioł i zaczął wychwalać pokorę choinki. Nagle na niebie zdarzył się cud: gwiazdki zaczęły tańczyć i spadać na ziemię. Opuszczały się na gałęzie maleńkiej choinki dotychczas, póki nie zabłyśły na niej setki ogni.

Trzecia legenda o pochodzeniu bożonarodzeniowego drzewa opowiada o tym, jak aniołowie poszli do lasu, aby wybrać ludziom drzewo Bożego Narodzenia. Początkowo ludzie uważali, że powinien nim być potężny dąb. Jeden z aniołów się nie zgodził: "Nie. Nie możemy obrać dęba. Ma zbyt twarde drewno". Aniołowie wyruszyły dalej i podeszły do buka. Wtedy drugi anioł rzekł: "I jego nie możemy obrać na drzewko bożonarodzeniowe, ponieważ jesienią ono szybko zrzuca swe liście". Kiedy podeszły do brzozy, trzeci anioł powiedział: "Brzoza też nie pasuje, dlatego,

że jej gałęzie zazwyczaj wykorzystują jako różgę do ukarania". Aniołowie nie wzięły także wierzby, bo, jak powiedział czwarty z nich, to drzewo nie może być znakiem radości, ponieważ w deszczową pogodę ono płacze. Wreszcie aniołowie dotarli do choinki i z powodu jej wiecznie zielonego ubrania, zgrabnej, symetrycznej formy i przyjemnego zapachu igieł jednomyślnie obrali ją na drzewo Bożego Narodzenia.

Jedna z dawnych legend germańskich opowiada, jak w Wigilię rodzina pewnego gajowego nagle usłyszała nieśmiałe pukanie do drzwi. Gospodarz otworzył drzwi i zobaczył maleńkiego bosego chłopaczka, drżącego z zimna. Gospodarze zaprosili go do domu, ogrzeli i nakarmili. A z rana obudził ich anielski śpiew. Wtedy to wśród aniołów zobaczyli swego nocnego gościa. Dopiero teraz w tym maleńkim chłopaczku, jakiego oni przyjęli do swego domu, poznali Jezusa. Łamiąc gałązkę jodłową mały Jezus powiedział: "Przyjąłem wasze prezenty, a to jest mój prezent. To drzewo zawsze będzie przynosić plon na Boże Narodzenie, a wy zawsze będziecie żyć w dostatku".

A oto legenda o pochodzeniu srebrzystych włosów anielskich. Dawno-dawno temu żyła sobie dobra biedna kobieta, która miała dużo dzieci. Pewnego razu w Wigilię Bożego Narodzenia kobieta ubrała choinkę, lecz drzewko było bardzo skromne, prawie bez dekoracji. W nocy na choinkę wlaź pajączek i rozwiesił na gałązkach swoją pajęczynę. Znając dobroć kobiety, maleńki Jezus błogosławił choineczce, i pajęczyna zabłysła na drzewie prawdziwym srebrem.

Historie o bożonarodzeniowej choince przekazywano z pokolenia na pokolenie, tak powstały legendy. Nie wykluczone, że mają one odrobinę zmyśleń, lecz bez prawdziwych wydarzeń nie ma bajek i legend. Każda bajka ma odrobinę prawdy. Także w choince – wiecznie zielonym drzewku – kryją się i zagadka, i rzeczywistość, które splotły się ze sobą.